

NASZA LITURGIA PODCZAS Triduum Paschalnego

Wielki Czwartek

- 18.00 Msza Wieczery Pańskiej
Adoracja Pana Jezusa w ciemnicy do północy
20.00 Adoracja Wspólnoty Żywego Różańca
22.00 Adoracja Mieszkańców ul. Wielickiej numery parzyste
23.00 Adoracja Mieszkańców ul. Wielickiej numery nieparzyste

Wielki Piątek

- 08.00 Rozpoczęcie Adoracji Pana Jezusa w ciemnicy
12.00 Droga Krzyżowa dla dzieci
15.00 Droga Krzyżowa
18.00 Liturgia Męki Pańskiej
Adoracja Jezusa w grobie do północy
19.30 Gorzkie Żale
21.00 Adoracja Kręgów Rodzin, Młodzieży, Kandydatów do bierzmowania
22.00 Adoracja Mieszkańców ul. Prokocimskiej, Wodnej, Dworcowej i Dworca
23.00 Adoracja Mieszkańców ul. Jerozolimskiej, Lecha, Gipsowej, Heltmana, Siemomysła, Pańskiej, Dauna, Stoigniewa, Łuczników, Mieczników, Malborskiej, Tarnowskiej, Uśmiech

Wielka Sobota

- 08.00 Rozpoczęcie Adoracji Pana Jezusa w grobie
10.00 - 14.00 POŚWIĘCENIE POKARMÓW -co 15 minut w kościele
19.30 Liturgia Wigilii Paschalnej i Procesja Rezurekcyjna

Wielkanoc i Poniedziałek Wielkanocny - Msze Święte według porządku niedzielnego.

W Wielki Piątek obowiązuje post ścisły. Zachęcamy do zachowania postu również w Wielką Sobotę aż do Rezurekcji. Spowiadamy w Wielki Czwartek i Wielki Piątek od godziny 21. do 24.

Parafia rzymskokatolicka p.w. św. Kingi
ul. Siemomysła 37
30-571 Kraków
konto: 10 1240 4474 1111 0000 4664 5393

608 354 914 - ks. proboszcz
694 451 064 - ks. wikariusz
plaszow@kinga.diecezja.krakow.pl
www.kinga.diecezja.krakow.pl

BIULETYN INFORMACYJNY

Parafii św. Kingi w Krakowie
Nr 443 kwiecień 2025

WIELKANOC 2025



W Jubileuszowym Roku Nadziei składamy życzenia, aby nasz Zbawiciel, który przez swoje zmartwychwstanie pokonał śmierć, nappełnił serca naszych Parafian i wszystkich modlących się w naszym kościele pokojem.

Jezu wlej w Nas nadzieję, umocnij wiarę w to, że Jesteś z nami przez wszystkie dni aż do skończenia świata, ożywiaj miłość do Boga i bliźnich. Niech nadzieja będąca przesłaniem tego Roku, pomaga w pokonaniu wszelkich trudności i pokus, niech daje siłę i radość.

Radosnych Świąt Wielkanocnych!!!

ks. Jacek
ks. Krzysztof

Medytacje o nadziei

Przeżywając Rok Świąty, którego hasłem są słowa: „Pielgrzymi nadziei”, w czasie przygotowania się do świętego przeżycia świąt Zmartwychwstania Pańskiego, postarajmy się znaleźć trochę czasu, aby w zaciszu kościoła rozważyć te słowa podane nam przez papieża Franciszka. Znajdźmy czas w Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielką Sobotę - przyjdźmy do kościoła, by uczestniczyć w świętych obrzędach i aby podczas adoracji oddać Bogu cześć, okazać wdzięczność za ogrom Jego miłości, która nie cofnęła się przed cierpieniem i krzyżową męką - aby przynieść nam zbawienie. Znajdźmy czas na indywidualną modlitwę oraz na refleksję o darze nadziei. Zastanówmy się, jakim każdy z nas jest „pielgrzymem nadziei”? Jak nadzieja żyje w naszych sercach, w naszej codzienności, w naszych relacjach z najbliższymi. Jak nadzieja objawia się w naszej modlitwie, w naszej relacji z niosącym krzyż Zbawicielem. Niech pomocą w naszej medytacji będą słowa papieża Benedykta XVI zawarte w encyklice „Spe Salvi facti sumus” (w nadziei już jesteście zbawieni)

Medytacja 1 - Wielki Czwartek

Zastanawiając się nad słowami św. Pawła z Listu do Efezjan, którzy nie mieli nadziei, ponieważ „nie znali Boga” Benedykt XVI przypomniał postać błogosławionej Józefity Bakhity. Niech fragment encykliki nawiązujący do jej życiorysu będzie inspiracją do naszej Wielkoczwartkowej medytacji:

Błogosławiona Józefita około 1869 roku – sama nie znając precyzyjnej daty – w Darfurze w Sudanie. W wieku dziewięciu lat została porwana przez handlarzy niewolników, była bita do krwi i pięć razy sprzedawana na targach niewolników w Sudanie. Ostatecznie, jako niewolnica, znalazła się na służbie u żony pewnego generała, gdzie każdego dnia była chłostana do krwi. Pozostały jej po tym do końca życia 144 blizny. W 1882 roku została kupiona przez pewnego włoskiego kupca dla włoskiego konsula Callista Legnaniego, który wobec ofensywy mahdystów powrócił do Włoch. Tu spotkała się z wiarą – poznała Jezusa «Pana» całkowicie innego. Do tej pory знаła tylko panów, którzy ją poniżali i maltretowali. Teraz poznała Pana, który jest uosobieniem dobroci. Dowiedziała się, że ten Pan zna także ją, że ją stworzył – co więcej, że ją kocha. To było dla niej cudowne odkrycie i doświadczenie - również ona była kochana właśnie przez najwyższego Pana, w porównaniu z którym wszyscy inni panowie są jedynie marnymi sługami. Co więcej, ten Pan osobiście poznał los bitego, a teraz oczekiwał jej «po prawicy Boga Ojca». Teraz miała «nadzieję» – już nie nikłą nadzieję na znalezienie panów mniej okrutnych, ale wielką nadzieję: jestem do końca kochana i cokolwiek się zdarzy, jestem oczekiwana przez tę Miłość. A zatem moje życie jest dobre. Przez poznanie tej nadziei została «odkupiona», nie czuła się już niewolnicą, ale wolną córką Boga. Rozumiała to, co św. Paweł miał na myśli, gdy przypominał Efezjanom, że przedtem byli pozbawieni nadziei i Boga na ziemi – nie mieli nadziei, bo nie mieli Boga. 9 stycznia 1896 roku przyjęła Chrzest, Bierzmowanie i pierwszą Komunię św. z rąk Patriarchy Wenecji. 8 grudnia 1896 ro-

ku, w Weronie złożyła śluby w Zgromadzeniu Sióstr Kanosjanek i odtąd – poza swoimi zajęciami w zakrystii i na portierni klasztoru – podczas wielu podróży po Włoszech starała się zachęcać do misji: odczuwała konieczność propagowania nadziei i wolności, którą zyskała w spotkaniu z Bogiem Jezusa Chrystusa. Nadziei, która się w niej zrodziła i ją «odkupiła», nie mogła zachować dla siebie samej. Musiała dotrzeć do wielu. (por. Spe Salve 3)

Medytacja 2 - Wielki Piątek

Trwając na medytacji o nadziei musimy zapytać wprost: czy wiara chrześcijańska jest również dla nas dzisiaj nadzieją, która przemienia i podtrzymuje nasze życie? Czy jest ona dla nas «sprawcza» – czyli jest przesłaniem, które kształtuje w nowy sposób samo życie, czy też jest już tylko «informacją», którą z upływem czasu odłożyliśmy na bok i która wydaje się ustępować informacjom bardziej aktualnym?

Wiara w życie wieczne jest substancją nadziei. Tu jednak pojawia się pytanie: czy naprawdę tego chcemy – żyć wiecznie? Być może wiele osób odrzuca dziś wiarę, gdyż życie wieczne nie wydaje się im rzeczą pożądaną. Nie chcą życia wiecznego, lecz obecnego, a wiara w życie wieczne wydaje się im w tym przeszkodą. Kontynuować życie na wieczność – bez końca, jawi się bardziej jako wyrok niż dar. Oczywiście chciałoby się odsunąć śmierć jak najdalej. Ale żyć zawsze, bez końca – to w sumie może być tylko nudne i ostatecznie nie do zniesienia. Jest to dokładnie to, o czym mówi Ojciec Kościoła św. Ambroży: «To prawda, że śmierć nie należała do natury; Bóg bowiem od początku nie ustanowił śmierci, ale dał ją jako środek zaradczy. Z powodu wykroczenia życie ludzkie stało się nędzne, upływało w codziennym trudzie i nieznośnym płaczu. Trzeba było położyć kres złu, aby śmierć przywróciła to, co utraciło życie. Nieśmiertelność jest raczej ciężarem niż korzyścią, jeżeli nie rozświecila jej łaska. Nie należy płakać nad śmiercią, gdyż prowadzi ona do zbawienia». (por. Spe Salvi 10)

Medytacja 3 - Wielka Sobota

Potrzebujemy małych i większych nadziei, które dzień po dniu podtrzymują nas w drodze. Jednak bez wielkiej nadziei, która musi przewyższać pozostałe, są one niewystarczające. Tą wielką nadzieją może być jedynie Bóg, który ogarnia wszechświat, i który może nam zaproponować i dać to, czego sami nie możemy osiągnąć. Właśnie otrzymanie daru należy do nadziei. Bóg jest fundamentem nadziei – nie jakkolwiek bóg, ale ten Bóg, który ma ludzkie oblicze i umiłował nas aż do końca: każdą jednostkę i ludzkość w całości. Jego królestwo to nie wyimaginowane zaświaty, umiejscowione w przyszłości, która nigdy nie nadejdzie; Jego królestwo jest obecne tam, gdzie On jest kochany i dokąd Jego miłość dociera. Tylko Jego miłość daje nam możliwość trwania w umiarkowaniu, dzień po dniu, bez utraty zapału, który daje nadzieja w świecie ze swej natury niedoskonałym. Równocześnie Jego miłość jest dla nas gwarancją, że istnieje to, co jedynie mgliście przeczuwamy, a czego mimo wszystko wewnętrznie oczekujemy: życie, które prawdziwie jest życiem. Postarajmy się nadać tej nadziei konkretny kształt. (por. Spe Salvi 31)